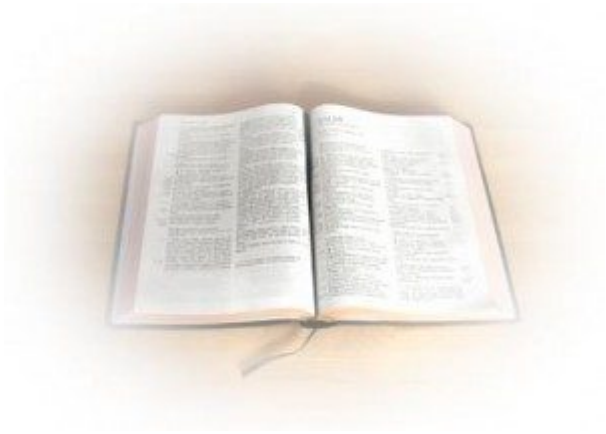
Apostazja…



W związku z ***„listem pasterskim na Wielki Post 2021”***, arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, postanowiłem skreślić kilka zdań.

* *

Wyraźnie przygnębiony faktem, że w ostatnim czasie rośnie liczba katolików, którzy w parafialnych kancelariach składają oficjalne pisma zawiadamiając o swej rezygnacji z członkostwa w rzymskim Kościele, metropolita poznański odniósł się do sprawy w liście pasterskim na Wielki Post 2021.

Zdaniem arcybiskupa, przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka, a jedną z podstawowych jest to, iż – jak napisał – **„niektóre osoby składające akt apostazji dały się zwieść antykościelnej propagandzie”…**

Nie trzeba być zbyt domyślnym, by odkryć, że jest to **nieuczciwa i pokrętna aluzja** do doniesień prasowych, reportaży telewizyjnych i filmów dokumentalnych, jakie w ostatnich kilku latach i miesiącach pojawiły i wciąż się pojawiają mediach, demaskując zjawisko pedofilii księży rzymskokatolickich, która jak złośliwy rak rozlała się w tej instytucji i zżera ją od środka!

Co więcej, obok bezpośrednich sprawców krzywd i zbrodni pedofilii – a często jakby ręka w rękę z nimi – działają niektórzy hierarchowie, ukrywając oprawców w sutannach, przenosząc ich z parafii do parafii, czy na przykład wysyłając na zagraniczne placówki!…

Stan bezkarności rozzuchwala przestępców, a coraz bardziej świadomi parafianie, patrzą na to z coraz większym przerażeniem i narastającym gniewem!…

Na szczęście od kilku dziesięcioleci, pedofilia katolickich księży w większości krajów świata jest piętnowana i surowo karana, a Kościół rzymskokatolicki – niezależnie od zasądzonych od bezpośrednich sprawców i współodpowiedzialnych za te czyny instytucji kościelnych wysokich odszkodowań dla ofiar – został zmuszony do porzucenia wcześniejszej praktyki zaprzeczania i ukrywania zbójów w sutannach. Także w Polsce, za sprawą odważnych śledczych i publicystów, parafianie poznają prawdę o rodzimych pedofilach i ich ofiarach, oraz osobach i o środowiskach, które chronią pedofilów. Ludzie budzą się jakby z letargu, i zrywają złe więzy! **A jeszcze tak niedawno zdarzało się, że niektóre babcie i matki bardziej wierzyły pedofilowi, niż molestowanemu dziecku… wielu z nas ma jeszcze w pamięci takie przypadki i ich koszmarne konsekwencje!…**

Takie są fakty, które – gdy docierają do uszu i świadomości parafian – zatruwają i niszczą zaufanie nie tylko do hierarchów i do Kościoła rzymskiego, ale – i to jest straszne – są też w stanie zgorszyć i zabić wiarę szczerych parafian, co Pan Jezus Chrystus przedstawił w zatrważających słowach:

- „***I rzekł do uczniów swoich: Niepodobna, by zgorszenia nie przyszły, LECZ BIADA TEMU, PRZEZ KTÓREGO PRZYCHODZĄ! LEPIEJ BY BYŁO DLA NIEGO, GDYBY KAMIEŃ MŁYŃSKI ZAWISŁ NA SZYI JEGO, A JEGO WRZUCONO DO MORZA, NIŻ ŻEBY ZGORSZYŁ JEDNEGO Z TYCH MALUCZKICH”*** (Łk 17,1.2).

I w końcu miara się przebrała!

Parafianie, których duchowni przez długi czas traktowali jak mało rozgarniętą i powolną sobie rzeszę, godzącą się na manipulację i lekceważące traktowanie, mają w końcu naprawdę dość zakłamanych i manipulujących faktami pasterzy! **I to jest**

jednym z podstawowych powodów ich apostazji, arcybiskupie Gądecki, a nie – jak to Pan przewrotnie ujął w swym liście – „dały się zwieść antykościelnej propagandzie”!

Arcybiskup odniósł się też do innych argumentów osób rezygnujących z członkostwa w Kościele. Wiele osób zarzuca na przykład, że zostali ochrzczeni jako niemowlęta i „włączeni przemocą do Kościoła, przed osiągnięciem wieku dojrzałości”…

Istotnie, z biblijnego punktu widzenia, jest to niedopuszczalne nadużycie!

Chrzcząc niemowlęta i włączając je automatycznie (nie tyle **przemocą**, co **podstępem!**) do katolickiej wspólnoty, duchowni łamią podstawową Chrystusową zasadę stanowiącą, że ten, kto ma zostać ochrzczony, musi najpierw uwierzyć (*„Kto **uwierzy i ochrzczony zostanie**, będzie zbawiony”* [Mk 16,16] – oświadczył Pan Jezus”). Argument abp Gądeckiego, że (gdyby tę samą zasadę analogicznie stosować do kształcenia, to nikt nie mógłby rozpoczynać nauki szkolnej przed ukończeniem 18-tego roku życia), jest tak niedojrzały i niepoważny, że nie zasługuje na jakąkolwiek reakcję!

Unikając nazwania po imieniu grzechów i całego problemu pedofilii księży, metropolita znalazł zgrabny eufemizm i napisał: **„Zdaję sobie sprawę z tego, że przyczyną odejścia niektórych, był także brak czytelnego świadectwa wiary z naszej strony”.**

Gdyby w tym miejscu ktoś, może naiwnie, zapytał, czym w tym przypadku był ów „brak czytelnego świadectwa wiary z naszej (czyli kościelnej) strony” – rzetelna, pozbawiona wykrętów odpowiedź musiałaby brzmieć: **„To wieloletnie zbrodnie pedofilii księży, które w różnoraki sposób, zakłamując rzeczywistość długo ukrywali hierarchowie…”.**

To aż nie do wiary, jak sprytne słowa poznańskiego metropolita kłamią faktom i kłamią prawdzie! To dokładnie tak, jakby o notorycznym gwałcicielu powiedział: **„No cóż, nie we wszystkich**

sprawach był on wzorem…!

Zamykając temat i kończąc swój list, arcybiskup podpowiedział, jak na jego słowa powinny zareagować osoby z kręgu apostatów: **„Dla każdego, kto oddala się od Boga i poczucia wspólnoty z Kościołem – napisał – istnieje droga powrotu, ale wiedzie ona tylko poprzez nawrócenie.** Proszę Was wszystkich Drodzy Diecezjanie, o ofiarowanie modlitwy i postu w tych intencjach” – zaapelował.

Na koniec dwie ważne sprawy.

Pierwsza, to tragiczna konstatacja: kościelnego dostojnika nie było stać na przyzwoite zakończenie; nie potrafił przeprosić niewinnych ofiar księżych napaści i zabrakło mu pokory, by prosić swych diecezjan o wybaczenie grzechów obłudy i zaniedbania – własnych i swych współrządców w biskupstwie! Ale – jak zauważył Pan Jezus – ***„Czyż zbierają winogrona z cierni, albo z ostu figi?”*** (Mt 7,16)…?

Druga, to ewidentna sprzeczność pomiędzy oczekiwaniem arcybiskupa, a wolą Boga! O ile bowiem hierarcha zachęca byłych parafian, by powrócili do pełnego nieprawości ***„Babilonu Wielkiego”***, to z Księgi Objawienia niesie się do nich – i do wszystkich szczerych wyznawców Ukrzyżowanego, którzy tam jeszcze pozostali – wezwanie, aby co prędzej stamtąd wyszli:

- „***I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: WYJDŹCIE Z NIEGO, LUDU MÓJ, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające. Gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniał Bóg na jego nieprawość”*** (Objawienie św. Jana 18,1-5)

SK